



Paweł Grzybowski, 2017-06-21 11:30

Jest szansa na kompromis w sprawie płac minimalnych w służbie zdrowia?



fot. Paweł Grzybowski

Senat podjął decyzję w sprawie debaty nad rządowym projektem dotyczącym płac minimalnych dla pracowników wykonujących zawody medyczne.

Na wniosek marszałka Stanisława Karczewskiego, Senat przesunął na kolejne posiedzenie debatę nad rządowym projektem ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Czy to oznacza, że będą jeszcze jakieś rozmowy w sprawie zmian w projekcie rządowym?

- Apelowaliśmy do marszałka o to, by przed głosowaniem nad ustawą spotkał się z nami i wysłuchał naszych argumentów. Być może zamierza odpowiedzieć na nasz apel, ale ciężko na razie wyrokować. Nikt się jeszcze do nas nie zwrócił w sprawie powrotu do rozmów - powiedział nam Krzysztof Bukiel, przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy.

20 czerwca senacka komisja zdrowia pozytywnie zarekomendowała przyjęcie rządowego projektu bez poprawek.

Porozumienie Zawodów Medycznych przez trzy miesiące zbierało podpisy pod obywatelskim projektem ustawy o warunkach zatrudnienia w ochronie zdrowia (o minimalnych wynagrodzeniach). Udało się zebrać ok. 250 tys. podpisów i projekt trafił do Sejmu. Jednocześnie rząd przeforsował własny, konkurencyjny projekt, niekonsultowany ze środowiskiem medyków zaangażowanych w projekt obywatelski. Związkowcy

chcieli, żeby projekt rządowy był przynajmniej procedowany wraz z projektem obywatelskim. Jednak posłowie z komisji zdrowia zdecydowali inaczej i parlament zajął się tylko rządowym projektem ustawy.

Projekt rządowy przewiduje, że docelowa wysokość najniższego wynagrodzenia zasadniczego miałyby zostać osiągnięta do końca 2021 r. W tym czasie podmioty lecznicze, w wyniku corocznych rozmów (do 31 maja), będą ustalać ze związkami zawodowymi wysokość stopniowego wzrostu wynagrodzeń.

W projekcie określono dziesięć grup zawodowych. W zależności od wykształcenia i specjalizacji rząd określił minimalne wynagrodzenie. Minimalne wynagrodzenie lekarzy specjalistów docelowo będzie wynosiło 1,27 średniej krajowej (wg prognoz ok. 6,4 tys. zł), lekarzy z pierwszym stopniem specjalizacji 1,17 (ok. 5,9 tys. zł), lekarza bez specjalizacji 1,05 (ok. 5,3 tys. zł), a stażysty 0,73 (prawie 3,7 tys. zł). Farmaceuci, fizjoterapeuci, diagnosty laboratoryjni i inni pracownicy medyczni z wyższym wykształceniem mają zarabiać minimum 1,05 średniej krajowej (wg prognoz ok. 5,3 tys. zł), jeśli mają specjalizację. Jeśli nie mają specjalizacji zarabialiby nie mniej niż 0,73 średniej krajowej (ok. 3,7 tys. zł). Pielęgniarka z tytułem magistra i ze specjalizacją docelowo ma zarabiać co najmniej 1,05 średniej krajowej (wg prognoz ok. 5,3 tys. zł). Minimalne wynagrodzenie pielęgniarki bez tytułu magistra, ale ze specjalizacją określono na 0,73 średniej krajowej (ok. 3,7 tys. zł), a bez specjalizacji - 0,64 średniej krajowej (ok. 3,2 tys. zł). Fizjoterapeuci i inni pracownicy medyczni ze średnim wykształceniem mieliby zarabiać minimum 0,64 średniej krajowej (wg prognoz ok. 3,2 tys. zł).

Proponowany projekt nie satysfakcjonuje środowiska medyków zaangażowanych w projekt obywatelski. Związkowcy uważają, że lekarze ze specjalizacją powinni zarabiać przynajmniej 3-krotność przeciętnego wynagrodzenia, a bez specjalizacji - 2-krotność. Pielęgniarki, położne, fizjoterapeuci i diagnosty laboratoryjni (w zależności od wykształcenia i specjalizacji) zarabialiby minimum od 1,5 do 2 średnich krajowych. Związkowcy chcą ponadto, żeby zarobki wzrosły od razu, a nie dopiero w 2021 r. W obronie swoich postulatów medycy nie wykluczają strajku.